

4. Cmok nonsens w biznesie

Dobrych parę lat temu prawdziwy, szanujący się gentleman, nawet w kontaktach służbowych, prócz przepuszczenia wszystkich dam przez drzwi i „padania do nóg” również „całował rączki”. Panie od razu, automatycznie układały dłoń w określony sposób dając mężczyznom do zrozumienia, że zaraz powinno nastąpić cmoknięcie. Tak nakazywały dobre maniery.



Z biegiem lat ten towarzyski zwyczaj się zmieniał, w tej chwili w Europie powoli zanika i wciąż wzbudza niemałe emocje, mając zarówno swoich przeciwników jak i zwolenników. Wśród przeciwników jest coraz więcej kobiet, niechęć do cmoków w dłoń stała się wręcz wyrazem kobiecej emancypacji. Są również wśród współczesnych gentlemanów tacy, którzy nadal całują damy w dłonie, zaznaczając, że ten iście rycerski zwyczaj jest wart pielęgnowania.

Jeżeli już mężczyźni chcą pocałować dłoń kobiety, a sytuacja temu sprzyja, powinni pamiętać o pewnych regułach. Pocałunek powinien być delikatny i nienachlany, żeby kobieta nie czuła się skrępowana. Należy również pochylić się do damskiej dłoni, a nie ciągnąć ją na siłę w kierunku swoich ust. Nigdy również nie całujemy dam na otwartej przestrzeni, a tylko i wyłącznie w pomieszczeniach. Za granicą lepiej w ogóle odpuścić sobie ten gest, bo jest on głównie domeną polskich i słowiańskich mężczyzn. Panie z innych krajów mogą nie znać tego obyczaju i odebrać go zupełnie na opak.

Rada dla kobiet: jeżeli mężczyzna, z którym rozmawiamy wykona charakterystyczne skinienie do pocałunku - nie wyrywajmy dłoni, nawet jeśli nie chcemy być całowane, bo odniesie to jeszcze gorszy efekt. Panie powinny lekko podnieść dłoń, aby nie musiał się za bardzo schylać. Z drugiej jednak strony nie należy podawać dłoni z wyraźną intencją do pocałowania, ponieważ wielu mężczyzn nie kultywuje już tego zwyczaju

„Buchnięcie w mankiet” – w kontaktach biznesowych odeszło już do lamusa. W sytuacji służbowej, w pracy czy na spotkaniach, po prostu nie wypada całować kobiet w dłoń. Częściej powoduje zmieszanie niż zadowolenie kobiet. Zawsze, niezależnie od sytuacji, miejsca, okoliczności czy płci osoby, z którą się witamy – najbezpieczniejszym sposobem będzie uścisk dłoni. Jest taktownym i powściągliwym sposobem wyrażenia szacunku w każdej relacji biznesowej. Mówiąc w języku feministycznym – podanie ręki jest wyrazem równości między płciami i nie powoduje wyróżniania żadnej z nich.

Cmok-nonsens zawsze będzie miał swoich amatorów i przeciwników. Panowie starszej daty do dziś pochylają się przed każdą dłonią kobiety, nie mając przy tym żadnych złych zamiarów ani ukrytych celów znieważenia Damy. Wręcz przeciwnie – usiłują w ten sposób okazać swój szacunek. W kontaktach służbowych mimo wszystko powinni sobie odpuścić, a całowanie w rękę powinni zostawić dla swoich najbliższych kobiet.